

Mr. 1160

SYSTEM ZASTĘPOWY

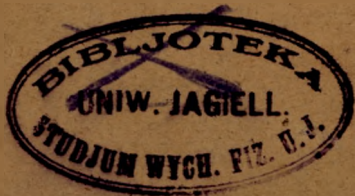
podług ROLANDA E. PHILIPPSA

„THE PATROL SYSTEM”

Opracował
STANISŁAW SEDLACZEK

WYDANIE II POPRAWIONE

Na mocy Rozporządzenia Ministra
W. R. i O. P. z dn. 14 marca 1926 r., za-
twierdzającego uchwałę Komisji do oceny
książek do czytania dla młodzieży szkolnej,
książka ta jest dozwolona dla bibliotek
szkolnych.



W A R S Z A W A — 1 9 3 1.

Skład: Centralna Komisja Dostaw Z. H. P.
Traugutta Nr. 2. Telefon 745-54.

Vf 180 331
Xx 00212 2371

Biblioteka Gl. AWF w Krakowie



1800053159

39170

~~Mr. 1160~~

SYSTEM ZASTĘPOWY

podług ROLANDA E. PHILIPPSA (—);

„THE PATROL SYSTEM“

opracował

STANISŁAW SEDLACZEK

WYDANIE II POPRAWIONE

Na mocy Rozporządzenia Ministra
W. R. i O. P. z dn. 14 marca 1926 r., za-
twierdzającego uchwałę Komisji do oceny
książek do czytania dla młodzieży szkolnej,
książka ta jest dozwolona dla bibliotek
szkolnych,

Cena rs. 1.20

W A R S Z A W A — 1 9 3 1.

Skład: Centralna Komisja Dostaw Z. H. P.
Traugutta Nr. 2. Telefon 745-54.

0011 2

HARCERZOM
SIÓDMEJ LWOWSKIEJ
TRZECIEJ KIJOWSKIEJ
TRZYNASTEJ LWOWSKIEJ
SZESNASTEJ POZNAŃSKIEJ
D. H.



JAKO CZŁONEK TYCH DRU-
ŻYN PRACĘ TĘ OFIARUJĘ.
ST. S.

2/1 2. amB

329.78 (083.1)

Podług trzeciego wydania, piątego nakładu oryginału angielskiego z upoważnienia wydawcy, firmy C. Arthur Pearson Ltd. w Londynie.



Serdeczne podziękowanie w imieniu polskich skautów składamy wydawcy „The Patrol System”, firmie C. Arthur Pearson Ltd. w Londynie za pozwolenie na bezpłatne wydanie polskiej przeróbki oraz p. Hubertowi S. Martinowi, dyrektorowi Skautowego Biura Międzynarodowego za uprzejmą pomoc w tej sprawie.

In the name of Polish Boy Scouts we express herewith our sincere thanks to the editor of „The Patrol System”, Messrs. C. Arthur Pearson Ltd. London, for having granted us the permission of adopting the said book into Polish and to Mr. Hubert S. Martin Esq., Director of Boy Scouts International Bureau, for his kind help in this matter.

St. Sedlaczek.

Warszawa, 30.IV.1922.

TREŚĆ.

	Str.
Przedmowa wydawcy	5
Wstęp: Przedmowa Skauta Naczelnego	7
I. System zastępowy	9
II. Zastępowy i starszy	10
III. Co zrobić, żeby zastępowy mógł zastęp prowadzić	12
IV. Kiedy zastępowy powinien zastęp prowadzić?	16
V. Przywileje zastępowego	18
VI. a) Rada Drużyny	20
b) Odprawy	23
VII. Duch zastępu	25
VIII. Forma zbiórek drużyny a karność	27
IX. Szkoła młodzika i wywiadowcy	31
X. Sprawności harcerskie	33
XI. Narady zastępu	35
XII. Zawody zastępowe	37
XIII. Zastęp w grze	42
XIV. Zastępowe przyjacielskie usługi	44
XV. Wzajemne odwiedziny zastępów	46
XVI. Zastęp w obozie	47
XVII. Trudności	49
XVIII. Jak założyć drużynę według systemu zastępowego	51

PRZEDMOWA.

W książeczce tej stary harcmistrz nie znajdzie zapewne wielu rzeczy nowych, początkujący drużynowy nie znajdzie gotowych odpowiedzi na wszystkie pytania z dziedziny metodyki skautowej. Temniemniej i pierwszy i drugi zapozna się z nią z wielkim pożytkiem i niejednego się nauczy, jeśli zechce uważnie książeczkę przeczytać, dokładnie przemyśleć i zastosować rady w niej zawarte. Mimo całej dosyć bogatej literatury harcerskiej nie mamy zbyt obfitej do- brych książek z konkretnymi wskazówkami, jak har- cerstwo organizować i prowadzić — a trzeba dodać, że i to, co mamy, czytamy dosyć niechętnie — może z winy autorów zbyt „trudno“ piszących.

Tej wady uniknął autor angielskiej broszurki „The Patrol System“ — wydawca polskiego opraco- wania starał się go naśladować.

Wypada tu podać kilka słów o autorze „The Patrol System“. Roland Erasmus, Arnold Philipps, z arystokratycznej rodziny angielskiej, poległ pod Ovillers jako kapitan w lipcu 1916 roku prowadząc swój oddział do ataku przeciw Prusakom. W służbie skautowej był komisarzem (komendantem według na- szego słownictwa) okręgu wschodniego i północno- wschodniego Londynu, pomocnikiem komisarza (assis- tant commissioner) Walji i t. d. Mimo młodego wieku — poległ w 26 roku życia — uchodzi za wzór skaut- mistrza angielskiego, a stary Skaut Naczelny nazywa śmierć jego niepowetowaną stratą dla Ruchu Skauto- wego.

Mam przed sobą pięknie wydaną broszurkę pamiątkową, poświęconą Philippsowi — w niej wspomnienia i wyjątki z listów Rolanda. W ich świetle staje przed nami postać naprawdę współczesnego rycerza bez zmyzy, wiernego Bogu i Ojczyźnie.

Wyjeżdżając na teren walki pisze do jednego z przyjaciół:

„Proszę powiedzieć skautom, że gdziekolwiek będę, będę myślał o nich i będę się starał dochować wierności Prawu Skautowemu...”

W mojej ostatniej woli pozostawiłem im posiadłość na Stepney Green...”

Ta posiadłość, z pięknym starym domem, stanowi dziś stanicę skautów wschodniego Londynu—uważają ją za żywy pomnik swego skautmistrza.

Kto z Was będzie w Londynie, niech zajdzie na 29 Stepney Green, London, E I, pozdrowi wychowanków Philippsa i powie, co skorzystał, przeczytawszy „System zastępowy”.

Po ośmiu latach puszczając w świat harcerski drugie wydanie tej książeczki stwierdzić trzeba, że odegrała ona poważną rolę w zrozumieniu i rozpowszechnieniu systemu zastępowego w naszym Harcerstwie. Rola ta jednak bynajmniej nie skończyła się. I dziś wiele jeszcze mamy drużyn, które nie wiedzą, co to „system zastępowy”, i takich, co znają go teoretycznie, ale w praktyce nie umieją zastosować.

Oby „System zastępowy” Philippsa trafił do nich jaknajprędzej i dopomógł im do prawdziwie harcerskiego kierunku życia.

Luty 1931.

St. S.

WSTĘP.

Skaut Naczelny, Lord Robert Baden Powell of Gilwell, w przedmowie do książeczki Rolanda Philippsa, zwraca uwagę, że wielu skautmistrzów nie docenia należycie wartości systemu zastępowego, a dalej mówi:

„System zastępowy, jak wiecie, polega na ujęciu chłopców w stałe grupy, pod wodzą zastępowych — wybranych z grona samych chłopców.

Chcąc osiągnąć najlepsze wyniki, musisz na zastępowego włożyć rzeczywistą odpowiedzialność, opartą na pozostawieniu mu wolnej ręki w właściwym zakresie. Jeżeli włożysz nań odpowiedzialność tylko częściową, otrzymasz tylko częściowe wyniki.

„Używając w ten sposób swych zastępowych, oszczędzacie sobie ogromnej ilości uciążliwych szczegółów.

„Celem jednakowoż systemu jest nie tyle oszczędzenie kłopotu skautmistrzowi, ile włożenie odpowiedzialności na chłopca — ponieważ jest to najlepszy sposób rozwijania charakteru.

„Grupa lub banda jest naturalną jednostką w którą łączą się chłopcy czy do zabawy, czy do psoty, a chłopiec z największym charakterem pomiędzy nimi zwyczajnie wybija się, jako przywódca. Przy stosuj ten naturalny schemat do swych celów—a przyniesie to najlepsze wyniki.

„Skautmistrz wskazuje cel, a poszczególne zastępy stają do zawodów w osiągnięciu celu — w ten

sposób samorzutnie podnoszą wysoko sztandar dzielności i wydatnej pracy.

„Ta sama zasada może z korzyścią znaleźć zastosowanie w szkole. Rzeczywiście też jest stosowana w 23 szkołach w Warwickshire pod nazwą systemu „prefektów“.

„Wyniki praktyczne można widzieć niejednokrotnie w Ruchu Skautowym, gdy drużyna, po utracie drużynowego, zupełnie dobrze sama się rozwija dalej pod zastępowymi, wdrożonymi do odpowiedzialności“.

„Książka Rolanda Philippsa daje „cenne praktyczne rady co do systemu, który gorąco polecam uwadze wszystkich zajmujących się wychowaniem chłopców“.

„Każda jej strona tchnie tym duchem, w którym on składał swą ofiarę:

„Wierność przełożonym — i tym, którym przewodził, całkowite zapomnienie o sobie — i obojętne poświęcenie swych sił — prawdziwie całego życia swego — sprawie, której się oddał“.

„Oto jest Duch Skautowy.

„To jest Duch, którym chcemy natchnąć chłopców... mogą to uczynić jednakże tylko ci, co Ducha tego wypielęgnowali w samych sobie“*).

*) Z przedmowy Baden Powella do wydania „The Patrol System“, które ukazało się już po śmierci Philippsa.

ROZDZIAŁ I.

System zastępowy.

„We wszystkich przypadkach chciałbym mocno zalecić system zastępowy, czyli tworzenie małych, stałych grup: każda pod odpowiedzialnem kierownictwem chłopca-przewodnika — jako wielki krok do powodzenia”.

Te słowa znajdują się w przedmowie dla instruktorów, na początku pierwszego wydania „Scouting for Boys”, które wyszło w 1908 r.

Wiele rzeczy wydarzyło się od tego czasu, jedną z najbardziej zastanawiających jest, że „Scouting for Boys” doczekał się dziesięciu wydań*). Otwierasz ostatnie wydanie i czytasz:

„Skauci chodzą zwyczajnie na harce parami, a czasem w pojedynkę; jeżeli ich więcej idzie razem, nazywają się zastępem”.

W tych dwóch zdaniach zawarte są zasady, które zostały rozwinięte przez harcmistrzów w różnych częściach świata, dając doskonale wyniki.

Koniecznien trzeba wskazać na początku, że system zastępowy nie jest jedną z metod, któremi harcerstwo może osiągnąć swe cele, ale że jest to jedyną metodą.

System zastępowy możemy rozmaicie przystosować i używać go z temi czy owemi odmianami, ale istota rzeczy leży w tworzeniu małych, stałych grup, z których każdą kieruje odpowiedzialny chłopiec-przewodnik, — oraz w tem, że te grupki są zorganizowane jako stałe zastępy harcerskie.

*) Do roku 1926 wydań 12.

ROZDZIAŁ II.

Zastępowy i starszy.

Oto jest zastęp, złożony z 6, 7 lub 8 chłopców. Ma on być jednostką zbiorową, w której będzie się przeprowadzało różne prace, gry, wycieczki, obozowanie, zaprawiało do karności i do wykonywania przyjacielskich usług. Zastępowym zatem musi być chłopiec rzeczywiście do tego zdolny; — dobry zastępowy jest składową, istotną częścią systemu zastępowego. „Zdolny” — nie znaczy wcale, że ma być „genjuszem” albo wogóle jakąś niezwykłością — to znaczy tylko, że musi umieć dawać sobie radę z zastępem, że umie zastęp *prowadzić*. Musi mieć w sobie coś z cech przodownika, wodza, musi być pionierem — między pionierami, w tem szerokim, ideowym znaczeniu pionierstwa, jako przodowania w walce o postęp, o rozwój.

Przymioty wodza są częścią wrodzone, częścią dadzą się nabyć przez wychowanie, przez pracę nad sobą. Wrodzone cechy mają duże znaczenie, może bowiem chłopiec być najlepszy, najmiłszy — jednak niech nie łudzi się nadzieją wielkich wyników, jeżeli nie posiada w sobie czegoś z tej szczególnej właściwości, jakby osobistego magnetyzmu, która pociąga jego chłopców, zarówno w pracy, jak w zabawie. Właściwości przodownicze drugiego rodzaju dadzą się szybko rozwinąć przy zwykłym skautowym ćwiczeniu sposobem zastępowym. One stanowią razem to, co się zwykło nazywać *wyrobieniem*.

Jeżeli chłopiec ma objąć zastęp, jest rzeczą ważną, aby *wiek* jego nie był przeciw niemu. To nie znaczy, że chłopiec dwunastoletni nie może mieć zupełnie takiego samego powodzenia jako zastępowy, jak chłopiec szesnasto—lub osiemnastoletni. Jednak doświadczenie wskazuje, że naogół chłopiec nie może dać so-

bie rady z prowadzeniem starszych od siebie. Wyjątki naturalnie i tu zachodzą. Sam widziałem w którejś drużynie Kijowskiej, jak prowadził zastęp najmłodszy i najmniej z jego członków — i jak „dawał szkołę” starszym od siebie o parę lat — a ci go bez mruknięcia słuchali.

Młodzi chłopcy słuchają starszego, nawet jeżeli jest mniej inteligentny od nich. Philipps mówi dosłownie: „Młodzi chłopcy idą za starszym, nawet jeżeli jest tępy — starsi chłopcy nie idą za młodszym, nawet jeżeli jest sprytny”. Pod tym względem muskuły zwyczajnie mają o wiele silniejszy wpływ, niż rozum. Chłopcy cenią wysoko siłę fizyczną, mniej imponuje im wiedza, zwłaszcza teoretyczna.

Przypuszczamy, że przyszły zastępowy posiada wrodzone przymioty w pewnej mierze, przypuszczamy ponadto, że w krótkim czasie „wyrobi się”, to znaczy, nabędzie tych przymiotów, które dadzą się nabyć wprost w robocie. Kierowanie zastępem jest jednak tak poważnem zadaniem, że za wiele wymagałibyśmy od jednego chłopca, pragnąc, aby mu wydołał. Powołuje się zatem *starszego* („podzastępowego”, „dwójkę”, „numer drugi”) na pomocnika zastępowego.

Starszy pomaga zastępowemu, a w jego nieobecności prowadzi zastęp. I znów jedna rzecz *istotna* dla metody zastępowej: zastępowy i starszy muszą z sobą ściśle współdziałać! Z tego wynika, że drużynowy, który wyznacza starszych bez porozumienia się z zastępowymi — popełnia odrazu na początku omyłkę, której później być może, nie da się już naprawić! Drużynowy niezawodnie będzie omawiał z swoim zastępowym sprawę, kogo powołać na starszego, ale jeżeli nie może przekonać zastępowego argumentem, przedstawieniem i wyjaśnieniem mu, że ten, a nie ów, najlepiej do tego się nadaje — nie powinien swej władzy,

jako przełożonego, używać do wyznaczenia starszego wbrew życzeniom zastępowego.

Skaut Naczelny zaleca, aby dobór starszego pozostawić zupełnie w rękach zastępowego i „*pozwolić mu robić jego własne błędy, jeżeli tego sobie życzy*“.

ROZDZIAŁ III.

Co zrobić, żeby zastępowy mógł zastęp prowadzić.

Drużynowy często gędzi: „Wyznaczyłem zastępowych, jak tego uczy Skaut Naczelny — ale oni nie mogą sobie dać rady z zastępami i prowadzą je chyba tylko w teorii. W praktyce zaś ja sam muszę przewodnictwo sprawować“. Odpowiedź na to: zasadniczym zadaniem każdego drużynowego jest baczenie, czy zastępowi są zdadni do przodowania swoim zastępom

Powiedział ktoś kiedyś, że *wiedza jest potęgą**) — zdanie to sprawdza się specjalnie, gdy chodzi o stosunki z młodzieżą. Mól książkowy nie zyskuje sobie osobliwszego szacunku, raczej coś przeciwnego — ale chłopiec, który w zakresie praktycznych wiadomości, zjawisk codziennego życia, posiada więcej wiedzy i umiejętności zastosowania jej — zawsze zyskuje znaczną sumę powagi na swój rachunek. Niech taki właśnie chłopiec będzie zastępowym. Taki chłopiec, jeżeli się osobno dla waszej drużyny nie urodził — może być stworzony t. j. wyrobiony.

Zwykła metoda „*wyrabiania*“ polega na jak największem ułatwianiu zastępowym i starszym nabywania wiedzy w różnych dziedzinach. Wiedzę można nabywać tylko w jeden sposób: przez doświadczenie.

*) Filozof angielski Bacon z Werulam.

Doświadczenie może być albo osobiste, albo nabyte od drugich i z książek.

Drużyna powinna posiadać małą biblioteczkę podręczną, specjalnie na użytek zastępowych. Biblioteczka powinna zawierać parę podręczników ogólnych, jak:

Harce młodzieży polskiej, Schreibera i Pia-seckiego,

Szkoła harcerza, St. Sedlaczka,

Młoda drużyna, A. Pawełka,

Wilczęta, Baden-Powella w przekładzie T. Stru-miły.

Nie powinno też zabraknąć materiału do gawęd na tematy Prawa, n. p.:

Przyrzeczenie i Prawo Hacerskie (wyd. Gł. Kwa-tery),

Życiorys patrona drużyny,

Czuj Duch, Ks. Lutosławskiego,

My, nowe pokolenie, J. Giertycha, (dla star-szych zastępów),

O nikotynie i paleniu tytoniu, A. W. Koskow-skiego.

Wiadomości o alkoholizmie, Dyr. B. Duchowi-cza, a następnie podręczniki techniczne, jak:

Książeczka harcerza, H. Glassa,

Harcerz w polu, Z. Wyrobka,

Regulamin musztry harcerek,

Musztra harcerek, St. Sedlaczka,

Wycieczki krajoznawcze, Berga w przekł. H. Grotowskiej,

Wielkie wycieczki, E. Muszalskiego,

Wskazówki higieniczne do wycieczek,

Przykłady osnów lekcyj gimnastyki dla młodzie-ży, W. Sikorskiego.

Gry i zabawy w szkole powszechnej, M. Germa-nówny,

Prawidła gier drużynowych, oficjalne przepisy
Min. W. R. i O. P.

Ćwiczenia i gry, Grodeckiej i Zwolakowskiej.

Biblioteczka winna dalej obejmować najważniejsze wydawnictwa, zawierające przepisy i wskazówki organizacyjne, jak:

Rocznik Harcerski,

Oficjalne wydanie prób organizacyjnych i prób sprawności,

Letnie obozy i kolonie harcerskie, instrukcja oficjalna, opr. T. Maresz.

Zastępowi powinni również zawsze mieć łatwy dostęp do „Harc mistrza” i „Wiadomości Urzędowych” Naczelnictwa, a przede wszystkim do „Harcera”, który postawił sobie za zadanie nieść stałą pomoc zwłaszcza zastępowym, być dla nich żywym podręcznikiem, źródłem materiałów i wskazówek do zajęć.

Starsi chłopcy z pożytkiem będą czytać dawne roczniki „Skauta”, „Harcera”, „Harc mistrza”, „Czuj Ducha”, „Na Tropie” i innych czasopism harcerskich.

Pozatem zastępowy powinien mieć pod ręką:

Śpiewnik, choćby mały, opr. przez H. Śniegockiego.

Kilka odpowiednich książek z literatury pięknej, np.: W pustyni i w puszczy, Sienkiewicza; Lato leśnych ludzi, Rodziewiczówny; Z Ojczyzny, B. Chrzanowskiego; Opowiadania harcerskie, St. S. i H. G.; Życie pogodne, Sopoćki i Grzymałowskiego — jako rezerwę na wypadek potrzeby zastąpienia gawędy przeczytaniem czegoś pożytecznego i przyjemnego lub dla podania przykładu do gawędy.

Przyda się też zbiór poezyj, wybranych przez siebie i wpisanych do zeszytu; przeczytanie umiejętnie lub wygłoszenie z pamięci wiersza lub fragmentu nie-raz bardzo ożywi zebranie zastępu, podniesie nastrój. Mogą tu być pomocą także gotowe antologje, t. j. wy-

bory utworów poetyckich, np. Lorentowicza, Ziemia polska w pieśni; Kantora, Tatry w poezji polskiej i w inn.

Tu już przeszliśmy do poruszenia sprawy „pomocy naukowych“ czyli środków pomocniczych do zajęć harcerskich i odbiegliśmy nieco od tematu. Ale już dokończymy: ćwiczenia harcerskie wymagają pewnego, nie dużego zresztą zapasu środków pomocniczych, jak: bandaże do samarytaństwa, linki, przedmioty do Kima, kreda, ciemne opaski na oczy przy grach „ślepych“, wycinki map, piłki i t. p. Powinno być ambicją zastępu zebranie i przechowywanie w porządku tych przedmiotów. Skrzynkę na nie można doskonale zrobić własnym przemysłem, lub w ostateczności kupić, a pożytek i wygoda będą ogromne. Wybierając się na obóz czy w odwiedzinę do innej drużyny — zabieracie skrzynkę zastępu i macie w niej gotowe przybory do wielu ćwiczeń, które możecie uprawiać bez straty czasu.

Książki nie są dla ozdoby i nigdy nie powinny pokrywać się kurzem. Gdy kurz osiadzie na książkach, osiadzie i na mózgach zastępowych.

Niezależnie od tego, co zastępowym powiedzą w różnych kwestjach książki — muszą mieć oni osobne okazje do zadawania pytań drużynowemu. Muszą mieć możliwość dostępu do swego drużynowego albo w domu, albo na odprawie zastępowych i starszych, urządzanej co tydzień w izbie drużyny, co mogłoby być w związku z zebraniem Rady Drużyny (którą Anglicy nazywają „Sądem Honoru“).

Nie jest niezbędne, aby drużynowy był chodzącą encyklopedją, zbiorem wszelkich wiadomości — musi być jednak na tyle skromny, aby chciał i umiał sobie zadać trudu poradzenia się innych w sprawach, na których sam się nie zna. Skaut Naczelny mówi, że przedmiotem pracy drużynowego z chłopcami winno

być nie tyle nauczanie ich wszystkiego przez niego samego, ile raczej „organizowanie ich ambicji do uczenia się”.

Pewien doskonały zastępowy zapomniał jak wiązać węzeł tkacki — i nie ośmielił się zapytać drużynowego, jak to się robi — z obawy, aby go drużynowy nie wyśmiał. Mogło być coś w nieporządku z tym zastępowym, ale na pewno o wiele bardziej w nieporządku był drużynowy.

Zastępcom zastępowych, starszym, powinno się dawać te same sposobności nabywania wiedzy i umiejętności, co zastępowym. Starszy jest nie tylko towarzyszem, pomocnikiem zastępowego, ale jest „zastępowym przyszłości”.

Istotnie ważne jest, aby zastępowi i starsi nie tylko studjowali teorię harcerstwa, ale by uprawiali harce w praktyce. Można sformować z nich osobny zastęp, w którym sam drużynowy będzie zastępowym. Taki zastęp może specjalizować się w pracy na ćwika lub harcerza Rzeczypospolitej, w obozownictwie, w życiu leśnym i w innych praktykach harcerskich. W ten sposób zastępowi i starsi będą zdobywać materiał do pracy w zastępach.

Zastępowi powinni uważać swe stanowiska za przygotowanie do służby harcmistrzowskiej, do prowadzenia drużyny i odgrywania czynnej roli w Związku Harcerstwa Polskiego, kiedy doświadczenie i wiek pozwolą im nato.

ROZDZIAŁ IV.

Kiedy zastępowy powinien zastęp prowadzić?

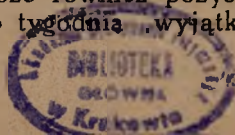
Odpowiedź jest bardzo prosta: z a w s z e. Zastępowy prowadzi zastęp w grach, będąc „matką” partji (partję powinien stanowić o ile możności za-

stęp). Zastępowy przoduje w pracy, dowodzi zawsze na przeglądach — i o ile to jest tylko możliwe — na wszystkich ćwiczeniach, gdy zastęp się uczy. Zastępowy prowadzi zastęp w pełni powagi będąc jego przedstawicielem w Radzie Drużyny i przewodnicząc naradom zastępu, wreszcie — organizując zawody w zastępie. Do podniesienia powagi zastępowego w dużym stopniu przyczynia się powierzenie mu kontroli obecności członków zastępu na zbiórkach, kontroli odbywania przez nich codziennych ćwiczeń fizycznych i przestrzegania zasad higieny osobistej. Do tego celu służy książeczka z zastępu, którą można nabyć gotową w Komisji Dostaw Harcerskich lub zrobić sobie samemu w zwykłej notatce kieszonkowej, według wzoru podanego w „Młodej Drużynie“ Pa-
wełka.

Niezależnie od tego zastępowy ma różne inne sposoby podniesienia swego autorytetu. Jednym z nich jest utrzymywanie stosunków osobistych z rodzicami wszystkich chłopców zastępu, dalej poznanie warunków życia swoich „Lisów“, „Wilków“, czy „Kogutów“, gdzie pracują, jakie mają plany co do wyboru zawodu lub wogóle na przyszłość, jakie mają specjalne zdolności, lub co im największą sprawia trudność w nauce i w życiu wogóle.

Zastępowy może zwiększać swoją powagę podając zastępowi oryginalne, a pożyteczne pomysły, które ochoczo podchwycą bracia harcerze. Naprzykład w mieście: zastępowy „Nidźwiedzi“ może zaprowadzić zastęp do ogrodu zoologicznego lub menażerji na naukę „zawołania“ zastępu — podczas gdy zastępowy na wsi może zachęcić chłopców do oczyszczenia zatkanego przepustu lub rowu, którego zasypanie spowodowało popsucie drogi.

Zastępowy może również pozyskać sobie skautów czytając im co tygodnia „wyjątki z „Harcerza“,



„Skauta“, albo innego pisma harcerskiego, czy nawet nie harcerskiego i starając się ułatwić im zrozumienie czytanych ustępów. To jest szczególnie ważne przy prowadzeniu pracy pomiędzy młodzieżą rzemieślniczą lub wiejską.

ROZDZIAŁ V.

Przywileje zastępowego.

Udzielając zastępowym pewnych przywilejów—ułatwiamy im utrzymanie powagi wobec zastępu. Już mówiliśmy o przywilejach: udziału w Radzie Drużyny, łatwości szczególnej dostępu do drużynowego, posiadania osobnej biblioteczki zastępowych i ułatwień w zdobywaniu wiedzy i sprawności. Ale są jeszcze inne sposoby podtrzymywania zastępowych na ich stanowiskach.

Tam, gdzie drużynowy może poświęcić drużynie nieco więcej czasu powinien jeden wieczór przeznaczyć na specjalne techniczne kształcenie zastępowych. Taki wieczór może przypadać raz na tydzień, raz na miesiąc, a nawet -- choćby raz na kwartał.

Niezależnie od stałego prowadzenia zastępowych i starszych w oddzielnym „zastępie zastępowych“ — można urządzać mniej lub więcej systematyczne kursy techniczne. W tym celu mogą się porozumieć dwie lub więcej drużyn i zorganizować kurs wspólny. Jednego dnia ktoś może mieć wykład o rysowaniu map i miernictwie, kiedy indziej „referentem“ może być lekarz, który zaznajomi słuchaczy z zasadami anatomji i fizjologii, a przedewszystkiem nauczy praktycznie ratownictwa, innym razem dyplomowany inżynier udzieli wskazówek o budowie mostów. Niema tu granicy pożytecznych i pouczających

wiadomości, które w ten sposób mogą nabywać zastępowi, aby je potem przekazać zastępom.

Dalszy rozwój tej myśli możemy obserwować w większych miastach. Na przykład kilka zrzeszeń londyńskich (angielskie „zrzeszenie” — Association odpowiada do pewnego stopnia naszemu Kołu Przyjaciół) obejmujących od 10 do 20 drużyn, urządza co kwartał zebrania zastępowych i starszych. Przeciętnie bierze w nich udział z górą 50 chłopców. Zastępowi wygłaszają referaty o sprawach związanych z pracą zastępów, po referatach następują zapytania i toczy się bardzo ożywiona dyskusja. Przewodniczy na tych zebraniach komisarz (komendant) lub jeden z drużynowych, sekretarzem jest zastępowy. Sekretarz prowadzi protokół i rozsyła komunikaty z zebrania do sekretarzy drużyn, biorących udział w zebraniach.

Podając powyższe uwagi za angielskim instruktorem skautowym, muszę jednak podkreślić, że tego rodzaju zebrania i kursy wtedy tylko przyniosą pożytek, gdy program ich będzie dokładnie przemyślany, a prowadzący zajęcia odpowiednio dobrani. Każda zbiórka powinna wzbogacić uczestników, czyto w dziedzinie ideowej, przynosząc im pogłębienie zrozumienia Harcerstwa, w szczególności Prawa Harcerskiego, czy w technice, dając nowy materiał do ćwiczeń, wskazówki, gdzie go jeszcze szukać, pobudzając pomysłowość, ucząc skautowego, w przeciwstawieniu do wykładowego i „gadaniowego”, sposobu prowadzenia zajęć w zastępie.

Dobrze zorganizowane drużyny, mające kilkuletnią ciągłość pracy, urządza co roku osobną kolonję — kurs dla zastępowych i starszych. Jest to najlepsza sposobność do poznania prawdziwego życia obozowego i do nauczenia się wielu pożytecznych rzeczy.

Nakoniec trzeba jeden jeszcze „przywilej“ przypomnieć: harcerz powinien zawsze pierwszy pozdrowiać zastępowego ukłonem.

ROZDZIAŁ VI.

a) Rada Drużyny.

Uwagi o rozwoju znaczenia Rady Drużyny, które poniżej podaję, dotyczą dziejów skautingu w Anglii. Rzeczą charakterystyczną dla metody skautowej jest jednak ten fakt, że rozwój rady drużyny u nas odbywał się zupełnie podobnie. Wyjaśniam przy sposobności, że nazwą „Rada Drużyny“ zastępuję takie nazwy, jak „zbiórka szarż“, „rada zastępowych“, „zbiórka zastępowych“, uważając je za znacznie gorsze, a niektóre wprost za brzydkie i niezwiązane ani z duchem harcerstwa, ani z poprawną polszczyzną („szarże“).

Rada Drużyny może być utworzona i zorganizowana w rozmaity sposób.

Może się składać, z zastępowych i starszych drużyny, z zastępowych i kilku wybranych starszych, albo z zastępowych i skautów specjalnie wybranych z każdego zastępu. Zwyczajnie przewodniczy Radzie — drużynowy, ale czasem, pod nieobecność drużynowego, może przewodnictwo objąć przyboczny, a nawet któryś z zastępowych.

Zebrań Rady mogą mieć charakter *administracyjny* lub *sądowy*, ponadto pracuje Rada nad dalszym wyrobieniem swych członków jako *zastęp zastępowych*. Jako ciało administracyjne winna się zbierać Rada co tygodnia, choćby tylko na kilkanaście minut dla załatwienia bieżących spraw drużyny. Jeden z chłopców, wybrany przez Radę lub wprost wy-

znaczony przez drużynowego, jest sekretarzem Rady, prowadzi protokoły. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania i po podpisaniu go przez drużynowego i sekretarza, każdy zastępowy składa krótki raport z tego, co zrobił jego zastęp w ciągu ubiegłego tygodnia. Jeżeli zastępowy nie może być obecny, zawiadamia o tem uprzednio swego zastępcę i starszy zdaje raport w zastępstwie nieobecnego zastępowego. Jeżeli się używa odpowiedniej formy książeczki zastępu, drużynowy może z niej przeczytać odpowiedni ustęp, wtedy może być potrzebne już tylko uzupełnienie przez zastępowego lub wyjaśnienie.

Rada Drużyny zajmuje się następnie projektami na najbliższy tydzień, miesiąc, — sprawami związanymi z obozem letnim, zawodami zastępów, sportami i grami, próbami na stopnie i sprawności, kursami technicznymi, odwiedzaniem się wzajemnem zastępów, składkami do drużyny i t. d. Drużynowy może skorzystać z zebrania Rady, aby zawiadomić zastępowych o różnych sprawach dotyczących pracy drużyny i zastępów, zastępowi z swej strony przekazują otrzymane wiadomości swoim zastępom.

Szczególnie ważne będą zebrania Rady na początku roku harcerskiego, gdy będzie się planować pracę na cały rok i dalszą przyszłość.

Członkowie Rady mają prawo zadawania pytań drużynowemu, byleby tylko zapytanie nie było złamaniem prawa harcerskiego, np. przekroczeniem przeciw karności harcerskiej lub uprzejmości. Drużynowy winien zachęcać członków Rady do swobodnej wymiany zdań. Niema bodaj lepszej sposobności poznania, co czują, do czego dążą zastępowi i starsi, niż swobodna rozmowa na zebraniu Rady.

Niektórzy drużynowi mogą powiedzieć, że ich zastępy schodzą się tylko raz na tydzień i że wobec tego mają czas bardzo zajęty. To nie jest słuszne.

Przypuśćmy, że drużyna zbiera się we wtorki od 19.30 do 21. Wtedy o 20.50 zastępy rozpuszcza się i harcerze idą do domu, z wyjątkiem członków Rady, którzy pozostają na krótkie zebranie. To w dodatku powiększa powagę Rady i zastępowych wobec członków drużyny. Szczególnie drużyny młodzieży nieszkolnej, zarobkującej, będą musiały podobny sposób zebrań Rady stosować.

Rada Drużyny, jak powiedziano wyżej, może odbywać oprócz administracyjnych, także posiedzenia *sądowe*.

Niektóre Rady odbywają sądy za pośrednictwem jakby „subkomitetu senjorów“ składającego się z drużynowego i kilku osobno wybranych zastępowych. W każdym razie na „rozprawie“ nie może być obecny harcerz młodszy stopniem od „podsądnego“, którego sprawa jest rozpatrywana. Rada zbiera się jako sąd tylko wtedy, gdy zostało popełnione przekroczenie prawa harcerskiego. W dobrej drużynie nie będzie potrzeby zwoływania jej w tym charakterze częściej, jak dwa lub trzy razy do roku.

Powinno być sprawą honoru członka sądu nie omawiać głosowania ani opinii poszczególnych członków po wydaniu wyroku. Wyrok jest decyzją Rady jako całości.

Rada Drużyny przyczynia się bardzo wydatnie do właściwego stosowania systemu zastępowego i ożywienia ducha harcerskiego w zastępach. Każdemu zastępowemu nie raz mówiono, że jest odpowiedzialny za swój zastęp, ale nigdy wyraźniej nie czuje on tej odpowiedzialności, jak wtedy gdy uczestniczy w zebraniu Rady Drużyny. Wtedy nie tylko musi zdawać raport z tego, co robi jego zastęp, ale musi także wytłumaczyć, dlaczego ten czy ów chłopiec w czemś się zaniedbał, okazał leniwym czy opieszalym.

Można np. zapytać zastępowego, dlaczego pozwolił pewnemu harcerzowi nosić więcej „listków”, niż ma lat służby, albo można go się spytać, czy Janek G., który wczoraj złamał rękę jest w domu czy w szpitalu i kiedy go można odwiedzać.

Zaleca się przy organizowaniu Rady Drużyny opracować krótką ustawę (regulamin), określającą obowiązki i prawa R. D. Powinno się ją przeczytać i zatwierdzić na pierwszym zebraniu i wpisać do księgi protokółów. Nie byłoby rozropne, naprzykład, przyznawać Radzie prawo usuwania harcerzy z drużyny, jeżeli zastępowi nie są starszymi chłopcami, zupełnie jasno rozumiejącymi cele i ideały harcerstwa. Gdy zostanie należycie zrozumiane, że drużynowy może każdą uchwałę Rady unieważnić, zakładając przeciw niej swoje „veto” — można być zupełnie pewnym, iż nigdy z tego prawa nie będzie potrzeba korzystać.

Należałoby jeszcze wyjaśnić stosunek odprawy do Rady — to jednak uczynimy w następnej pogadance.

b) Odprawy.

Skauting angielski, o ile znam go z książek, nie ma odpraw w tej formie, jak je można obserwować w niektórych naszych środowiskach. Za „odprawę” uważa się u nas zbiorowe składanie raportów i odbieranie wskazówek, przyczem te wskazówki nie zawsze dotyczą wszystkich obecnych na odprawie, bardzo często są zwrócone do poszczególnych zastępowych, a odnoszą się przytem często do drobnych szczegółów, mało ważnych i mało interesujących ogół zastępowych. Takie sprawy należy załatwiać raczej w godzinach przyjęć drużynowego, który bez straty czasu innych zastępowych, z jednym z nich, właśnie

zgłaszającym się, omawia sprawy dotyczące specjalnie tego jednego zastępu. Te godziny przyjąć, — to także byłby czas „odpraw“, tylko nie zbiorowych, ale odpraw poszczególnych zastępowych. Sprawy inne, natury poważniejszej, nawet sprawy związane z pracą jednego zastępu, ale takie, których omówienie przyniesie pożytek wszystkim zastępowym — omawiałbym na Radzie Drużyny, na części administracyjnej jej zebrań.

Zawiadomienia podawałbym albo tak, jak to czynią Anglicy, znów na zebraniu Rady D., albo w drodze rozkazów na piśmie, wywieszonych na tablicy rozkazów. W razie potrzeby można wydawać rozkazy tylko do zastępowych, a nie do całej drużyny.

Nazywajmy odprawą zastępowych pierwszą, ściśle administracyjną część Rady Drużyny, gdy drużynowy, jest więcej komendantem niż przewodniczącym, ale i w tej części, żądając raportu od przybocznego lub najstarszego zastępowego na początku odprawy i wstawania z krzesła przy przemawianiu, nie wymagajmy jednak, aby wszyscy zastępowi przez cały czas odprawy stali w szeregu.

Inny nieco charakter będzie miała odprawa zastępowych w polu, gdy zastępowi już zupełnie nie jako „radcy“, ale jako podkomendni drużynowego, a dowódcy swoich zastępów, będą odbierać rozkazy lub zdawać raporty. Wtedy wymagamy ścisłego zachowania form wojskowych kiedy jednak przystępujemy do *omówienia* ćwiczeń — pozwalamy usiąść i zachowywać się swobodnie, byle nie hałaśliwie.

Taki sam charakter, ściśle „wojskowy“ co do formy, jak w polu, winny mieć odprawy drużyny na których będziemy odczytywać rozkazy władz harcerskich, przyznawać nagrody lub udzielać napomnień przed frontem. Odprawy drużyny mogłyby się odbywać co miesiąc w stałych dniach.

Forma wojskowa odprawy jest takim samym środkiem w naszej pracy, jak musztra — nie należy jej nadużywać, a gdy się używa — przestrzegać skrupulatnie ścisłego stosowania.

ROZDZIAŁ VII.

Duch zastępu.

Co to jest „duch zastępu?” Jest to coś takiego, co sprawia, że każdy członek zastępu czuje się istotną częścią zwartej, skupionej w sobie jednostki, stanowiącej całość, czuje się częścią gromady, która od każdego członka oczekuje okazania indywidualnego, samodzielnego współdziałania — dla osiągnięcia doskonałości całej gromady. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

„Skaut każdy Gromady jest siłą, siłą zaś skauta „Gromada”. Gdy chłopiec przestaje być ciurą i ma złożyć przyrzeczenie, przeprowadza go do drużynowego zastępowy tego zastępu, w którym przechodził próbę, niejako nowicjat. Do chwili złożenia przyrzeczenia, chłopiec nie jest — ściśle, teoretycznie rzecz traktując — członkiem zastępu; zastęp łączy harcerzy, a on jeszcze nie jest harcerzem. Po złożeniu przyrzeczenia harcerz wchodzi do zastępu, jako członek jego. Skaut Naczelny pisze w swym „Scouting for Boys”: po złożeniu przyrzeczenia, chłopiec nowy skaut i jego zastępowy powracają do zastępu.

Od tej chwili chłopiec przestaje być zwyczajnym chłopcem, ciurą obozową, zostaje Psem, Kukułką lub nawet Wężem czy Żubrem.

Musi nietylko być Kukułką, ale także zaraz poznać dokładniej zwyczaje kukułek. Już jako ochotnik musiał nasz harcerz nauczyć się hasła zastępu:

głosu kukułki. Ma wykonywać je tak donośnie, aby było go słycać na 50 — 60 kroków w lesie. Hasło — nie jest wymysłem od parady i winno być używane możliwie najczęściej. Przekonajcie się na ćwiczeniach jak ważną jest rzeczą możliwość porozumiewania się hasłem.

Skaut Naczelny bardzo dobitnie podkreśla znaczenie hasła w słowach: „Żadnemu skautowi nie wolno używać hasła cudzego zastępu“*. Myśl w tem jest taka, że wilk kłamie, jeżeli usiłuje być jagnięciem, a na słowie harcerza można polegać jak na Zawiszy — chociaż jest Lisem.

Harcerz musi znać dokładnie sposób życia i zwyczaje zwierzęcia, które zastęp jego ma w godle. Winien także nauczyć się podpisywać, musi więc koniecznie szybko rysować godło zastępu.

To są tylko bardzo elementarne sposoby budzenia ducha zastępu, ale w harcerstwie nigdy nie można zapominać o drobnostkach.

Zaleca dalej Skaut Naczelny, aby każdy zastęp miał swe z a w o ł a n i e, wymyślone o ile możliwości przez samych chłopców.

Zastęp Psów np. może mieć zawołanie „Wiernie i wytrwale“, a Żaby: „Nie skrzaty my, choć skrzeczemy“.

Tu nawiasem dodam, że także drużyna powinna „mieć swoje zdanie“.

Książd Lutosławski jako komendant Chorągwi Moskiewskiej wprowadził hasła Chorągwi i Hufca.

*) Sądzę, że chodzi tu o nieużywanie haseł zastępów, z którymi jest się w walce, gdyż gdybyśmy zrozumieli to zdanie dosłownie, musielibyśmy sądzić, że Skaut Naczelny ogranicza umiejętność naśladowania głosów zwierząt do głosu jednego tylko zwierzęcia godłowego — a tak nie jest.

Dla wyrobienia „samopoczucia się” zastępu ważne jest, aby w izbie drużyny wyznaczyć, o ile możliwości, oddzielny kąt każdemu zastępowi. Drużyny zamienne mogłyby nawet osobne izby przeznaczyć dla zastępów — tymczasem to jednak zdaje się jest „pobożne życzenie” — ale „własne śmiecia” zastępu bardzo są polecenia godne. Gdy Sokół leci na zbiórkę zastępu do izby drużyny, odrazu wpada do Gniazda Sokołów, Lis do Lisiej Jamy, Świszcz, do Nory Świszczów. O ile izba jest rzeczywiście izbą drużyny, a nie tylko pokojem do zbiórek — każdy zastęp urządzi i ozdobi swój kąt, zrobi wieszadła na kapelusze i ubrania, podstawkę do laski.

Można zrobić zarzut, że zwykle pokoje są tak ciasne, iż nie uda się przeznaczyć części dla każdego zastępu. Zapewne takie zdanie będzie znaczyło, iż lokal drużyny jest dla niej niedostateczny. Winien to uwzględnić drużynowy, określając ilość harcerzy w drużynie w stosunku do przestrzeni w której zamierza ich ćwiczyć.

Trzeba jeszcze i to dodać, że nie koniecznie wszystkie zastępy muszą zbierać się w tych samych dniach i godzinach, mogą więc z „kątów” korzystać na zmiany — ale to już będą „pokoje umeblowane” nie „gniazda harcerskie”.

ROZDZIAŁ VIII.

Forma zbiórek drużyny, a karność.

Sprawa wyrabiania karności skautowej wiąże się ściśle ze sposobem przeprowadzania zbiórek drużyny i zastępów, dlatego parę uwag o tem nie zawadzi *).

*) Przeczytaj: Musztra harcerska. St. Sedlaczek, wyd. księg. Św. Wojciecha.

Jeżeli drużyna ma naznaczoną zbiórkę na godzinę 20, drużynowy lub zastępujący go przyboczny, musi być o 20 lub parę minut *wcześniej* w izbie drużyny czy na punkcie zbórnym, poza izbą. Nie dotyczy to naturalnie tych wypadków, w których zastępowi mają kierować całą pracą swych zastępów. Zastępowy musi również być punktualny co do minuty, a jeżeli z powodu późniejszego kończenia zajęć lub innego, nie może przybyć na godzinę zbiórki, musi wcześniej zawiadomić o tem swego zastępcę i polecić mu prowadzenie zbiórki aż do swego przybycia.

O wyznaczonej godzinie drużynowy daje rozkaz: „*Drużyna Poniatowskiego — zbiórka*“ Każdy zastępowy staje na swoim miejscu i zbiera zastęp w ten sposób, że woła: „Zastęp Kulików — w szeregu zbiórka!“, albo wydaje hasło (zawołanie) zastępu, naśladując głos zwierzęcia godłowego, daje sygnał gwizdkiem (długi świst), ruchem ręki, albo jakikolwiek inny, taki jednak, aby chłopcy mogli go spostrzec i zrozumieć. Dobry zastępowy Bobrów w pewnej drużynie klaszcze w ręce i drapie się w prawe ucho na „zbiórkę“, drapie się w ucho lewe na „rozejść się“, a w czubek głowy na „wtył zwrot“! Wszystko zależy od umowy i pomysłowości. Jeżeli nie podano formacji w jakiej ma nastąpić zbiórka, zastęp staje zawsze w szeregu t. j. jeden harcerz obok drugiego.

Zastępowy staje tak, aby mógł widzieć cały zastęp. Zastępy stoją na jednej linii, każdy w szeregu. Drużynowy staje mniej więcej w środku pokoju i daje gwizdkiem sygnał: „przegląd ślimacznica“*). Każdy zastępowy daje komendę: „W dwójki w prawo (lewo) zwrot!“ następnie na rozkaz zastępowego „Marsz!“, zastęp z zastępowym na czele w dwójkach

*) Według regulaminu angielskiego: szereg krótkich gwizdów.

defiluje przed drużynowym, przyczem harcerze stanowią szprychy koła, którego osią jest drużynowy. Do pierwszego zastępu dołącza się drugi, trzeci i t. d. Zastępy mogą w pochodzie wydawać swoje hasła, jest to jednak bardziej wskazane, gdy zbiórka odbywa się na wolnym powietrzu, gdyż w izbie za dużo byłoby hałasu.

Po defiladzie zastępy wracają na swoje miejsca, a drużynowy przywołuje zastępowych do siebie (u nas przyjęto sygnał: „Dowódcy do mnie” - - - —, trzy krótkie, jeden długi gwizd) i daje im instrukcje i wskazówki co do programu zbiórki.

Zastępowi po przywołaniu stają w szeregu na dwa kroki przed drużynowym w postawie bacznej, salutują i przybierają postawę „spocznij”; gdy drużynowy zakończy udzielanie wskazówek słowem „wykonać”, lub innym rozkazem, zastępowi stają na baczność, salutują, robią ostro „w tył zwrot” i wracają do zastępów. Po modlitwie i pozdrowieniu sztandaru, drużynowy robi krótki przegląd zastępów celem sprawdzenia obecności i notuje sam lub poleca zanotować zastępowemu, kto obecny, kto nieobecny. Ze względu na oszczędność czasu, lepiej jest polecić sprawdzenie obecności samym zastępowym. Po dokonaniu tego, drużynowy daje rozkaz: „Zaczynać robotę, rozejść się!”. Zastępowi odprowadzają zastępy na miejsce pracy, wydają (każdy swojemu zastępowi) rozkaz: „Rozejść się!”.

Phillips zwraca uwagę, że czynności wyżej wymienione *) nie mogą trwać dłużej niż *pięć minut* i że regularne stosowanie tego rodzaju musztry bardzo wydatnie przyczynia się do utrzymania karności.

*) Chyba bez modlitwy i pozdrowienia sztandaru, St. S.

Pod koniec czasu wyznaczonego na zajęcia drużyny, drużynowy daje sygnał gwizdkiem na „Kończyć pracę!“. Każdy zastęp chowa możliwie szybko przybory, których używał. Chłopcy wkładają kapełuszki i biorą laski. Zastępowi zarządzają zbiórki zastępów, poczem na rozkaz drużynowego „Zastępami rozejść się!“, każdy zastępowy salutuje i rozpuszcza zastęp do domu.

Na zakończenie tego ustępu Phillips powiada: „To jest tylko jeden z wielu sposobów osiągnięcia elementarnej karności w drużynie. Istotą tego wszystkiego jest obudzenie poczucia odpowiedzialności zastępowych i danie samodzielności zastępom. Drużynowy nie powinien nigdy dawać rozkazów swoim skautom inaczej, jak tylko za pośrednictwem zastępowych“.

„W pewnym okręgu londyńskim, gdzie regularnie w ciągu zimy odbywają się pogadanki o prawie skautowem, 800 skautów, którzy uczestniczą w pogadankach, zawsze maszeruje do sali zastępami, pod wodzą zastępowych. Gdy tak się postępuje, unika się robienia jarmarku, a jarmarki nie należą do obowiązkowych ćwiczeń skautowych.

Najprostszym sposobem poruszania się zastępu jest marsz w dwójkach z zastępowym przy prawym skaucie pierwszej dwójki. Bardzo zaleca się dawać najmniejszego skauta na czoło, tak, aby mógł iść swym właściwym krokiem, nie męcząc się dopędzaniem towarzyszy wyższych, a zatem mających dłuższy krok“.

Zapewne niejedna Wam nasunie się uwaga przy czytaniu opisu tej zbiórki angielskiej. I ja nie mam zamiaru nikogo przekonać, że tak właśnie, a nie inaczej mają nasze wszystkie zbiórki drużyn wyglądać, ale sądzę, że pewne pomysły moglibyście zużytkować

ROZDZIAŁ IX.

Szkoła młodzika i wywiadowcy.

Szkołę młodzika prowadzi się tylko w świeżo sformowanych zastępach, pozatem do próby na ten stopień przygotowują się ochotnicy niezależnie od normalnych zbiórek zastępu i drużyny. Starszy mianowicie otrzymuje od zastępowego polecenie wezwania przyszłego harcerza do siebie do domu i przygotowania go do próby młodzika. W wielu drużynach żąda się od ochotnika, aby posiadał wiadomości wymagane przy tej próbie przed zgłoszeniem się do zaciągu.

Od zastępowego wymagamy, aby mógł sam poprowadzić znaczną część wyszkolenia wywiadowcy. Nawet gdy wszyscy harcerze w jego zastępie posiadają już ten stopień, wiadomości ich powinny być stale sprawdzane, a to czynić może najlepiej zastępowy. To samo można powiedzieć o stopniu młodzika.

Pierwszem usiłowaniem zastępowego winno być uczynienie pracy zajmującej. Będzie on dla tego miał zapas rozmaitych pomysłów i tyle oleju w głowie, aby nie tkwić dłużej niż półgodziny przy jednym i tym samym przedmiocie.

Zastępowy nigdy nie zacznie nauczać jakiejś rzeczy, zanim wpierw nie wskaże swoim skautom do czego znajomość jej się przyda. Znajomość szesnastu kierunków na kompasie jest nieużyteczna sama w sobie i nigdy nikomu nie jest potrzebna do znalezienia drogi w izbie drużyny. Dlatego zastępowy musi polecić chłopcom, aby starali się wyobrazić sobie, że znajdują się samotni wśród Błot Pińskich lub Puszczy Białowieskiej. Mają próbować dawać sobie radę i zorjentować się naprzód przy pomocy zegarka i słońca, potem gwiazd, kompasu, mapy.

Podobnie zastępowy nie zacznie od rysowania niezdarnego koła kredą na tablicy, ale zapyta o zdanie harcerzy: jaki znają najlepszy sposób rysowania kół? Wywoła nareszcie kilku innych skautów, aby narysowali koło, zanim pokaże im żądane kierunki kompasu.

Przy nauce pierwszej pomocy będzie miał zastępowy z swoimi chłopcami gawędę o nagłych wypadkach, zanim zacznie udzielać im wskazówek praktycznych. Pokaże także rysunek szkieletu ludzkiego lub sam szkielet. Zażąda od każdego z chłopców swego zastępu, aby codziennie przed położeniem się do łóżka wskazał dwie własne kości i dał im właściwe nazwy. Postara się o zajmujące opisy ocalenia życia lub udzielenia pierwszej pomocy. Nie będzie sam tylko mówił ale—utrzymując przytem karność na zbiórce — da sposobność innym harcerzom wypowiedzieć swoje poglądy..

Brak nam tu miejsca aby przejść całość programu próby na wywiadowcę, trzeba jednak stwierdzić, że zastępowy da sobie radę z nauczaniem swych skautów, jeżeli uprzednio sam miał możliwość nauczania się tych rzeczy przy zastosowaniu metod, które wskazano w poprzednich rozdziałach.

Trzeba jeszcze i to dodać, że bardzo często mądry zastępowy nie stara się koniecznie sam w wszystkich wiadomości harcerzom udzielać, ale zaprasza do pomocy osoby będące sprawnymi w danej dziedzinie wiedzy i umiejętności harcerskiej. Im jednak więcej zastępowy sam może swemu zastępowi dać — tem prędzej „weźmie chłopców za łeb“ i tem pewniej będzie ich trzymał w karbach.

ROZDZIAŁ X.

Sprawności harcerskie.

Zadanie drużynowego polega nie tyle na nauczaniu harcerzy, ile na staraniu się o dostarczenie im sposobności do uczenia się.

Zupełnie to samo można powiedzieć o zastępowym. Zastępowy, o ile nie jest zbyt młody i ma już pewne doświadczenie oraz praktykę — potrafi najczęściej sam nauczyć swój zastęp przynajmniej jednej sprawności. Jeżeli jednak nie może sobie dać z tem rady — niech prowadzi zastęp na naukę do kogo innego.

Zastępowy może np. pewnego wieczora pójść ze swoim zastępem do pływalni, gdzie zastęp będzie otrzymywał naukę pływania od jakiegoś specjalisty, który ofiarował godzinę tygodniowo na to, aby harcerzy nauczyć pływać.

Zastęp można zaprowadzić także do miejscowej strażnicy pożarnej, gdzie jakiś członek straży zapozna ich z pożarnictwem. Powinniście wiedzieć, że Główny Związek Straży Pożarnych bardzo gorąco popiera zakładanie Harcerskich Drużyn Pożarnych i ćwiczenia pożarnicze poszczególnych drużyn i zastępów; trzeba tylko chcieć korzystać z tego. Podobnież możecie uzyskać pomoc od L. O. P. P., Ligi Ochrony Przyrody i w. in.

Gotowania nauczy się zastęp w jakimś domu, gdzie się prowadzi większe gospodarstwo; ogrodnictwa — u ogrodnika, którego o to poprosi drużynowy lub zastępowy.

Można także starać się, aby instruktor sprawności przybył do izby drużyny. Niektórych sprawności może nauczać drużynowy lub przyboczny. Czasem równocześnie dwa zastępy mogą w tym samym czasie

wprawiać się w jakiejś sprawności pod kierunkiem tej samej osoby — to nie zmienia istoty rzeczy, dopóki zastęp stanowi jednostkę ćwiczebną, a zastępowy poczuwa się do odpowiedzialności za techniczne i ogólne wyrobienie zastępu.

Praca harcerska bardzo często nie może się należycie rozwinąć i dać pożądaných wyników z braku instruktorów. Niedocenianie zalet pracy zastępami walnie przyczynia się do niskiego poziomu. Wiele jest osób, któreby bardzo chętnie wzięły udział w pracy harcerskiej, ale drużynowi i zastępowi nie umieją ich zaprosić i wskazać im, czemby mogły być harcerzom pomocne. Niejedna osoba bardzo chętnie zajęłaby się nauczaniem czegoś pożytecznego siedmiu albo ośmiu harcerzy, ale wstrzymuje się od ofiarowania swych usług, gdyż sądzi, że jest rzeczą konieczną pracować z całą drużyną, liczącą kilkudziesięciu chłopców. Siedmiu chłopców, pracujących w kuchni — to może być coś zajmującego i przyjemnego ale trzydziestu kucharzy równocześnie „działających“ — to nie żarty.

Drużyny, w których przyjęto, że zastęp jest całością ćwiczebną, robią bardzo duże postępy w krótkim czasie. Inteligentny zastęp może przeciętnie trudną sprawność zdobyć w ciągu sześciu do ośmiu tygodni.

Skaut Naczelny wielokrotnie przypominał, że jest rzeczą pożądaną, aby zastępy *specjalizowały* się w sprawnościach. Znaczy, to, że wszyscy harcerze danego zastępu powinni posiadać daną sprawność, wszyscy być pionierami, kolarzami czy sygnalistami. Takie zastępy mogą na swej chorągiewce, obok godła (rysunku zwierzęcia) umieszczać oznakę sprawności, niezależnie od tego, że każdy członek zastępu nosi oznakę.

Niektóre oznaki sprawności chłopcy będą zdobywać pojedynczo, lub parami. Wymienić tu możnaby muzyka, przyrodnika, tłumacza, fotografa i t. p. Zastępowy powinien zwrócić uwagę na zainteresowanie się harcerza jakąś umiejętnością i ułatwić mu naukę. Harcerz okazuje np. pewne zamiłowanie w brzdąkaniu na fortepianie — zastępowy pyta go, czy nie chciałby uczyć się muzyki i wyszukuje osobę, która by mogła tej nauki bezpłatnie udzielać. Niejednokrotnie zastępowy nie będzie mógł sam ułatwić nabywania sprawności — wtedy przedstawi sprawę na Radzie Drużyny.

O stanie sprawności w Z. H. P. mówią liczby co następuje: w roku 1920 na 20410 harcerzy, było sprawności 1353 (1 sprawność na 15 harcerzy); w organizacji żeńskiej na 8456 harcerek sprawności było 59 (1 sprawność na 143 harcerki).

W r. 1926, z którego mamy ostatnie ogłoszone liczby, na 27412 harcerzy było sprawności 18394 (1 sprawność na 1,5 harcerzy); w organizacji żeńskiej na 15262 harcerki sprawności było 3177 (1 sprawność na 4,8 harcerek).

Mimo znacznego postępu i mimo tego, że wzięto tu pod uwagę całą młodzież, a nie tylko mogącą, według obowiązujących przepisów, zdobywać oznaki sprawności, stan jest daleki od zadawalniającego. Należy na ten dział pracy baczną zwracać uwagę*).

ROZDZIAŁ XI.

Narady zastępu.

Zalecić należy urządzanie od czasu do czasu rady zastępu. W radzie biorą udział wszyscy członkowie zastępu, a przewodniczy zastępowy. W niektórych zastępach przyjął się zwyczaj herbatek, które

*) Przeczytaj: „Sprawności harcerskie”.

kolejno urządzają u siebie członkowie zastępu, co sobotę czy co niedzielę po południu. Po herbatce można pójść razem na zabawę harcerską, albo wziąć udział wspólnie w jakiejś innej rozrywce. Pomiedzy herbatą a zabawą jest właśnie dobra pora na urządzenie narady zastępu, można ją jednak urządzić także przy innej sposobności, np. w czasie odpoczynku dłuższego na wycieczce. Niedzielę, naturalnie, wtedy tylko spędzimy w domu, jeżeli niepogoda czy inne przeszkody nie pozwolą nam powędrować w lasy i na pola.

Narady powinny ułatwić zastępowemu poznanie dokładne życzeń i zamiarów harcerzy, zastępowy bowiem musi działać w zupełnej zgodzie, w ścisłym porozumieniu z tymi, którym przewodzi. W Radzie Drużyny, na przykład, zastępowy zasiada nie tyle po to, aby tam wypowiadać swoje tylko osobiste poglądy, ale raczej jako przedstawiciel swego zastępu. Okazało się że jest rzeczą niepraktyczną i nie prowadzi do celu narzucanie przez drużynowego swych życzeń zastępowym np. w sprawie specjalizowania się zastępów w sprawnościach: drużynowy powinien sprawę przedstawić na Radzie Drużyny.

Podobnie zastępowy nie narzuca swych życzeń zastępowi, lecz, o ile to tylko możliwe, stara się pobudzić inicjatywę chłopców, wzywając ich do zdecydowania, jakie oznaki sprawności będą starali się zdobyć. W ten sposób będziemy zdążać do wytworzenia ducha współpracy.

Kwestje, które mogą być rozpatrywane na radzie zastępu są bardzo rozmaite. Drużyna urządza zawody między zastępami, a każdy zastęp może wyznaczyć trzech współzawodników — tych trzech wybiera narada zastępu. Chodzi o to, aby zastęp oddawał zbiorowe, przyjacielskie usługi — można to za inicjować i uplanować na takim zebraniu.

Sprawy nieregularnego bywania na zbiórkach, spóźniania się, złych postępów w szkole, nowych ochotników do zastępu i drużyny, odwiedzania się wzajemnego zastępów, obozu letniego zastępu — i wiele innych, można to dokładnie „wymłócić“. Czasem wejdą na porządek dzienny przepisy, które zastęp chce dla siebie wprowadzić, wydawanie własnego pisemka, ręcznie pisanego lub hektografowanego. przedsiębiorstwa zastępu i t. d.

W Anglii istnieją tu i ówdzie zastępy *samoistne* (Lone Patrols), nie należące do żadnej drużyny, a mimo to cieszące się doskonałą opinią, którą zdobyły sobie cztero czy pięcioletniem dzielnym uprawianiem harców. Trzeba jednak zapamiętać, że *każdy* zastęp jest pod pewnymi względami zastępem *samoistnym*, inaczej mówiąc, jest zamkniętą w sobie i na sobie samej przedewszystkiem polegającą wspólnotą, która idzie przez świat i życie, starając się spełniać swoje obowiązki wobec Boga i Rzeczypospolitej, pomagać bliźnim w każdym czasie, stosować się do prawa harcerskiego.

Zastęp przekonuje się, że nie może pomóc innym ludziom, jeżeli nie wie, *jak im pomóc* ! Oto dlatego zastępy poświęcają tyle czasu na zdobycie wiedzy technicznej.

ROZDZIAŁ XII.

Zawody zastępowe.

Najbardziej pomocna ze wszystkich metod pielęgnowania ducha zastępu, jest metoda polegająca na podtrzymywaniu stałego współzawodnictwa pomiędzy różnymi zastępami. Określenie „stałe“ należy w ten sposób rozumieć, że skoro tylko jedne zawody zostaną ukończone, natychmiast zaczynają się następne.

Największa liczba drużyn uzna zapewne za lepsze urządzać zawody sześciomiesięczne lub nawet trzymiesięczne, niż trwające przez cały rok. Można zauważyć, że jeżeli okres trwania zawodów jest za długi, zastępy pozostające daleko w tyle ze współzawodnikami, zaczynają tracić zainteresowanie i popadają w śpiączkę. Przeciwnie, gdy zawody odbywają się dwa lub cztery razy do roku, zainteresowanie i pobudzenie jest zawsze żywe, zastępy, pozostający w tyle nie będzie potrzebował wyczekiwać całymi miesiącami na rozpoczęcie nowej walki o wyższość.

Poważnego zastanowienia się wymaga pytanie, jakie zawody należy urządzać. Jeżeli drużynowy zdecyduje to według swego widzimisię, przekona się, że rzecz wypadnie słabo. Wielokrotnie już wykazywano, że drużynowy, który, myśli o tem, co *jemu* się podoba, a nie o tem, czego życzą sobie chłopcy — może gorzko narzekać, gdy się zapóźno spostrzeże, w jego drużynie brak zapału do harców. Dlatego sprawy takie, jak określenie przedmiotu zawodów powinny być omówione na Radzie Drużyny. Więcej nawet, w czasie odbywania zawodów tygodniowe zebrania Rady są niemal niezbędne.

Najważniejszą zasadą zawodów zastępowych jest udzielanie kresek (punktów), za takie wyczyny, w których wszystkie zastępy mają jednakie warunki współzawodniczenia. Punkty powinny być przysądżane w ten sposób, aby zastęp najmłodszy albo najsłabszy fizycznie miał taką samą możliwość zdobycia ich, jak najstarszy albo najsilniejszy.

Jest rzeczą pewną, że Rada Drużyny jednomyślnie przyjmie zasadę nadawania punktów za obecność. Dobrym sposobem jest danie z góry, niejako na kredyt, 100 kresek na sześć miesięcy i odejmowanie po pięć kresek za nieobecność jednego chłopca na obowiązkowej zbiórce. Można też nieobecność notować w odsetkach (procentach).

Już w poprzednim rozdziale zwrócono uwagę na to, że drużynowy lub zastępowy prowadzi zapiski co do obecności na zbiórce. Nazwiska nieobecnych czyta się na najbliższej Radzie Drużyny, a zastępowi powinni umieć podać powód nieobecności chłopców z swoich zastępów. Jeżeli zastępowy nie może podać powodu, albo wyjaśnienia jego Rada uważa za niewystarczające—skreśla się pięć kresek danemu zastępowi. Czasem harcerz uprzedzi swego zastępowego, że nie będzie mógł być na zbiórce—wtedy Rada może zdecydować, że kresek się nie skreśla; czasem już po zbiórce okaże się, że chłopiec miał słuszną przyczynę niestawienia się, ale zaniedbał powiadomić o tem zastępowego—wtedy Rada może postanowić, że należy odjąć zastępowi tylko trzy lub dwie kreski zamiast pięciu.

Okaże się, że Rada oszczędzi bardzo wiele czasu, jeżeli się zgóry przyjmie ogólne pewne zasady co do nieobecności na zbiórce. Np. należałoby ustalić, że obecność na lekcji w szkole dokształcającej, w godzinach wieczornych, albo obecność na jakimś odczycie liczy się jak obecność na zbiórce pod warunkiem, że dany harcerz uprzednio o tem zawiadomi drużynowego.

Rada Drużyny zapewne też postanowi, że należy dawać kreski zastępowi za każdą oznakę zdobytą przez jego członka. Możliwy dawać np. pięć kresek za każdą oznakę, może więcej za ćwika lub harcerza Rzeczypospolitej, a może tylko dwie kreski za młodzika. To są naturalnie tylko rady, często jednak przekonacie się, że dając specjalną kreskę za pewną oznakę, Rada może zachęcić drużynę do pracy w jakimś szczególnie pożądanym kierunku. Można także wyznaczyć kreski za wiązanie węzłów, sygnalizację, pierwszą pomoc, rozpalanie ognia, bieg rozstawny i t. p.

Zawody w wiązaniu węzłów można np. urządzić w ten sposób, że daje się każdemu chłopcu kawałek liny, każe schować ją za plecy, a następnie zawiązać jakiś dany węzeł np. rybacki. Po 1 minucie daje się sygnał—węzły powinny być skończone. Przyjmując, że zastępy liczą po 7 chłopców—damy zastępowi, który zawiązał poprawnie 7 węzłów—siedem kresiek, temu, który 2—dwie kreski.

Zawody w rozpalaniu ogniska można urządzić dając każdemu zastępowi pudełko zapalek i siekiere i przyznając kreski zastępowi, który pierwszy przedstawi kubek wrzącej wody. Pewien niedoświadczony instruktor przeprowadzając zawody jako końcową próbę sprawności rozpalania ogniska przyjął zamiast wrzącej wody—jajecznicę. Srodze został ukarany, nie mogąc w rezultacie odpowiedzieć na pytanie: „Co to jest jajecznicą”? Przekonał się, że jedyną odpowiedzią było: „Coś, czego nie można uważać ani za naleśnik, ani za „jajka w szklance“.

Niektórzy członkowie Rady napewno będą proponowali kreski za dzielność—nie znajdzie to jednak prawdopodobnie szerszego zastosowania. Jest bowiem i niemiłą rzeczą i trudną zarówno dla drużynowego, jak dla kogokolwiek innego wydanie ścisłego sądu o tem, który zastęp jest najdzielniejszy. Łatwiej można osądzić sprawność zastępu w polu i bez wahania urządzić zawody np. w rozpinaniu namiotów. W każdym razie należy to utrwalić w umysłach, że za dzielny i sprawny będzie uważany nie taki zastęp, który osiągnął powierzchowną ogładę wojskową, ale raczej zastęp zawsze biegły i sprawny we wszystkim co robi—i czujny.

W drużynie złożonej z dostatecznie wyrobionych chłopców warto urządzić co 6 miesięcy zawody w znajomości dobrego podręcznika harcerskiego (Philipps wskazuje „Scouting for Boys“). Każdy zastęp mógłby

wystawić po dwóch współzawodników. Możliwy też urządzać konkurs na najlepszą rozprawkę o prawie, albo na najlepszy dziennik, przyczem każdy zastęp przedstawia jedną rozprawkę lub dziennik.

Słyszałem o drużynie urządzającej zawody w „dobrych uczynkach”. Możliwy zrazu mniemać, że to prowadzi do pewnej przesady, uczy chłopców wścibiania nosa w nieswoje sprawy—rzeczywiste przykłady dowiodły wprost przeciwnego skutku. W każdym razie przyczynia się to wydatnie do przypominania chłopcom obowiązku codziennej przyjacielskiej usługi.

Niema żadnego powodu do pozostawiania zawsze tych samych przedmiotów współzawodnictwa. Pojęcie zawodów jest rozciągliwe, a jego istotną treść stanowi pobudzenie zastępów do skautowej roboty, do podtrzymania energii i zapału. Chłopcy lubują się w tej szlachetnej walce i nie zdarzy się chyba nikomu, że będzie miał za obfity program zawodów. Okazało się w kilku najlepszych drużynach angielskich, że zastęp—zwycięzca osiąga pod koniec sześciomiesięcznego okresu pięćset do tysiąca kresek.

Zapytacie się jeszcze o nagrody dla zwyciężających zastępów. Niektórzy drużynowi udzielają specjalnych medali lub innych oznak, które noszą członkowie zastępu. Tego należy unikać, mamy bowiem dostateczną ilość oznak oficjalnych, a tworzenie nowych nietylko wprowadza zamieszanie, ale nadto stwarza niejako konkurencję oznakom ogólnie uznanym i psuje poczucie jedności organizacyjnej.

Można natomiast wywiesić w izbie drużyny „tablicę honorową”, na której będzie się wypisywało nazwę zastępu—zwycięscy, a może i nazwisko zastępowego, w nawiasach pod spodem. Gdy w następnych zawodach zwycięży inny zastęp—on zajmie miejsce na tablicy. Można też mieć jakąś nagrodę wędrowną

lub dawaną zastępowi na stałe np. tarczę z odpowiednim napisem. Zastępowy zwycięskiego zastępu może mieć prawo zawieszenia tej tarczy na jakiś czas, np. na 2 tygodnie, u siebie w domu, inni członkowie zastępu np. po tygodniu, poczem zawiesza się ją w izbie drużyny, w „kąciku“ danego zastępu. Doskonałym też sposobem jest nadawanie zastępowi wygrywającemu w zawodach przywileju przechowywania i noszenia na uroczystościach chorągwi drużyny, dopóki inny zastęp jej nie odbije. Do tego samego celu mogą też służyć odpowiednie znaki „totemowe“.

Jeżeli zastępowy nie troszczy się o zwycięstwo swego zastępu w zawodach — coś jest w nieporządku albo u niego, albo u jego drużynowego. Duch Skautowy jednego z nich potrzebuje leczenia.

ROZDZIAŁ XIII.

Zastęp w grze.

Ktoś może zauważyć, że gry stanowią stosunkowo nieznaczną część harców i że zbytecznie poświęca się temu przedmiotowi cały rozdział. A jednak... pierwsze dwa zdania pierwszego rozdziału niezrównanego podręcznika Skauta Naczelnego tak brzmią:

„Nauka harców winna się odbywać o ile to tylko możliwe drogą ćwiczeń praktycznych, gier i zawodów.

„Gry należy organizować szczególnie jako walki dwóch partyj, przyczem partję tworzy zastęp, a każdy chłopiec bierze czynny udział w grze, nie zaś przypatruje się tylko“.

Gry zatem stanowią szczególnie ważną część ćwiczeń skautowych. Same harcerstwo może być określone, jako „największa z wszystkich gier“. Należy jednak dobrze zapamiętać, że czy to jest wielka gra, czy mała, czy pokojowa, czy na wolnem powietrzu,

czy walka mięśni czy rozumu, zasadą jest, że zastęp stanowi jednostkę i że nikt nie może być widzem.

Niema potrzeby opracowywania pięknych gier, które harcerze mogliby uprawiać. Mamy ich moc w naszej literaturze rodzimej, a Skaut Naczelny napisał sam książkę na ten temat, książkę, którą każdy kto zna język angielski powinien poznać*). Niemal każda część ćwiczeń harcerskich da się przekształcić w grę. Poprzedni ustęp o zawodach zastępów z grubsza wyjaśnił w jaki sposób to można zrobić. Drużynowy musi zużytkować swą fantazję, a jeżeli sam fantazji nie posiada, musi oprzeć się na wyobraźni chłopców. Własnych pomysłów może mu zabraknąć, lecz chłopcy będą mieli ich może nie mniej po dwóch latach harców, jak na początku służby skautowej.

W czasie zbiórki harcerskiej jeden z harcerzy, pouczony odpowiednio przez drużynowego, udaje nagle, że potrzebuje pomocy. Chłopiec niespodzianie wybiega pędem z pokoju, wołając, że jego ubranie płonie, albo też ma napad epilepsji, albo spada z drabiny. „Wypadek“ taki jest traktowany zupełnie poważnie, zastosowuje się właściwe zabiegi. Pewien chłopiec np. który „oparzył sobie szyję“ dotknąwszy gorącego kotła, był tak brzydko uszkodzony, że musiano go odnieść do domu na noszach i nie mógł przyjść na najbliższą zbiórkę drużyny! Różni harcerze odwiedzali go w domu, dowiadując się o zdrowie, a drużynowego zamęczali, gdyż rodzice nie godzili się na odesłanie „rannego“ do szpitala!

Sygnalizacji, pływania, tropienia — i wielu innych rzeczy powinno się uczyć w ten sam sposób, opierając się na wyobraźni.

Dobrem ćwiczeniem spostrzegawczości, a zarazem oględności wypowiedzania sądów jest inscenizowanie krótkich zająć, jak „rzucenie bomby“, bójka

*) Scouting Games.

między dwoma lub więcej chłopcami, a następnie żądanie od obecnych dokładnego opisu wypadku. Okaże się, jak sprzeczne będą „zeznania świadków“.

Wynikiem uprawiania wszystkich gier w partjach — zastępach jest nie tylko podniesienie ducha zastępu, ale także danie zastępowemu sposobności dokładnego i szczegółowego poznania harcerzy i ich zdolności.

ROZDZIAŁ. XIV.

Zastępowe przyjacielskie usługi.

Zapytano kiedyś zastępowego z oznaką szewca, w jaki sposób ją otrzymał. Ów skaut londyński takie dał wyjaśnienie: Chłopcy z jego zastępu byli za ubodzy na to, aby móc robić wycieczki za miasto, zwłaszcza, że nie pozwalali im na to rodzice ze względu na zdzieranie obuwia. Nasz zastępowy przyszedł do przekonania, że niema innej rady na taki stan rzeczy, jak nauczyć się naprawiania obuwia. Zrobił to i poświęcał jeden wieczór w miesiącu na pomaganie najuboższym skautom swego zastępu przez łątanie butów.

Zasadą systemu oznak jest oczywiście nie tylko dążenie chłopców do zdobycia oznaki, nie tylko noszenie jej, ale przede wszystkim praktyczne stosowanie danej sprawności skautowej — wszędzie, gdzie tylko się da. Tak harcerz—samarytanin powinien troszczyć się o rany i zaziębienia innych chłopców i pouczać ich, jak się mają zachować. Sprawny w „Dobrej Służbie“*) musi szukać sposobności do okazywania się godnym noszenia tej zaszczytnej oznaki. Przy jednym z hufców londyńskich utworzono Ligę Dobrej Służby Skautów. Komenda weszła w porozumienie z Towa-

*) Sprawność pielęgniarza.

rzystwem Opieki nad Ślepyimi. Zastęp podejmuje się doglądać jednej ciemnej osoby przez dwa lub trzy miesiące i nieść jej pomoc. Co tygodnia zatem dwaj inni skauci, wyznaczeni z zastępu, odwiedzają daną osobę. Z pogodą w sercach wchodząc do domu kaleki wnoszą tam pogodę i pociechę, czytają gazety, przynoszą czasem gramofon, wypożyczają książki drukowane pismem dla ślepych, wogóle pomagają w czem mogą i uprzyjemniają ciężkie życie nieszczęśliwych.

Taki zastęp, przez rok spełniający kilka zbiorowych przyjacielskich usług — to zaiste wielka rzecz! Przyczynia się on wielce do urzeczywistnienia idei Skauta Naczelnego, że skauci powinni być nowoczesnymi naśladowcami średniowiecznych rycerzy, którzy wędrowali po świecie, szukając przygód i pełniąc „dobre uczynki“. Dawni rycerze wyzwalałi z niewoli uciśnione dziewice, przywiązane do drzew na leśnych ścieżkach lub przykute łańcuchami do stromych skał. Jeżeli nowoczesny rycerz „gołych kolan“ uznaje, że jego „uciśnioną niewiastą“ jest osiemdziesięcioletnia staruszka, żyjąca na poddaszu, pozbawiona wzroku — to dobrze, może i warto być rycerzem nowoczesnym!

Jednem słowem — dlaczegożby każdy dobry zastęp harcerski nie miał nieść stale zbiorowej pomocy bliźnim? Jest to możliwe zarówno na wsi, jak i w mieście. Harcerze wiejscy zawsze znajdą jakąś parę staruszków, której pomogą skopać grządki w ogrodzie, oczyścić drzewa z gąsienic lub naprawią sprzęty domowe. W mieście jest mnóstwo dobroczynnych instytucyj, które dostarczą harcerzom, chcącym pracować, moc sposobności do przyjacielskich usług.

ROZDZIAŁ XV.

Wzajemne odwiedziny zastępów.

Doniosłą jest rzeczą, by każdy zastęp czemś się specjalnie zajmował i wiedział, czem się zajmuje, co specjalnie uprawia. Wszystkie zastępy Rzeczypospolitej winny się troszczyć o wcielanie w życie prawa harcerskiego — winny się zatem także troszczyć, by być jednostką, zdolną do zbiorowej użytecznej pracy. Oto dlaczego tak się zaleca specjalizowanie zastępu.

Zastęp powinien być oddziałem „pierwszej pomocy“, albo powinien umieć zbudować most—albo być oddziałem cyklistów, albo kółkiem przyrodników, albo gromadką mistrzów do wszystkiego, albo zrzeszeniem kucharzy.

Zastęp może też być bandą wędrownych śpiewaków, zgrają wesołków, kompletem indyjskich wojennych tancerzy. Gdy każdy zastęp próbuje być czemś w tym rodzaju, drużynowy niema trudności w urządzeniu udatnego przedstawienia celem powiększenia funduszy drużyny.

Na naradach zastępu powinien zastęp od czasu do czasu dokonywać przeglądu swej pracy i dokładnie się zastanawiać, czy i co potrafi zbiorowo zrobić. Otóż wzajemne odwiedziny zastępów okazały się świetnym czynnikiem pobudzającym rozwój zastępu.

Pomysł zasadniczo tak wygląda: Jednego wieczora zastęp Bobrów z Dziesiątej Warszawskiej składa wizytę w kwaterze Pierwszej Pruszkowskiej. Podróż jest dosyć długa, ale serdeczne powitania wynagradzają jej trudy. Gospodarze chcieli ujrzeć coś z programu Bobrów — I owszem! Program rozpoczy-

na taniec Bobrów*). Gospodarze z swej strony pokażą sygnalizację Zaruskiego (tatrzańską) i musztrę z wózkami**) Bobry odpowiadają pokazem walki laskami (palcaty). Gospodarze mogą zakończyć program pokazując jedną lub dwie gry polskie, które są ich specjalnością***). Po herbatce (z piernikiem i z śpiewami) Bobry „płyną“ do domu.

Po tygoniu Pruszkowski zastęp Dzikich Osłów oddaje wizytę Dziesiątej Warszawskiej. Da pokaz wiązania lin i lekcję gimnastyki według Sikorskiego. Gospodarze pokażą, jak robić mundur skautowy systemu „Sahara“. Ponieważ to nie potrwa długo, Dziesiątacy przygotowują dla gości skromną wieszczkę, a wspólne śpiewy zakończą wieczór.

Wzajemne odwiedziny przyczyniają się do rozwijania indywidualności zastępu, a z drugiej strony pomnażają wiedzę przez wymianę doświadczenia i rozszerzają widnokreśli drużyn.

ROZDZIAŁ XVI.

Zastęp w obozie.

„Namioty w obozach harcerskich rozbija się nie w linjach prostych i ulicach, jak w obozach wojskowych, ale w półkolu lub kole o średnicy 50, 100 czy więcej metrów; w środku staje namiot drużynowego.

*) U Philippsa są Krokodyle — wprowadzono Bobry, jako że żyją jeszcze w naszych puszczech. Ale czy Bobry mogą tańczyć! Może ktoś z Starszego Harcerstwa odpowie?

**) Zapraszam się na pokaz!

***) Chciałbym to widzieć!

W ten sposób każdy zastęp pozostaje i tu osobną jednostką.

„Każdy zastęp ma zwyczajnie oddzielny namiot dla siebie, dosyć odległy od innych, ale zawsze w obrębie donośności głosu od namiotu drużynowego”.

Zastępowy może zrobić sobie własny mały namiot lub szałas, poza namiotem swego zastępu, ale przytykający do niego.

Przez cały rok skautowy niema lepszej i pewniejszej sposobności położenia nacisku na wytworzenie z zastępu zwartej jednostki — jak w czasie obozu letniego. Zastępowy jest bezwzględnie odpowiedzialny za porządek i karność w namiocie swego zastępu.

Zastęp, który przez cały czas trwania obozu utrzymywał namiot najporządniej — zwykle zostaje w jakiś sposób wyróżniony. Bardzo zalecić można powierzenie samym zastępom troski o wyżywienie się i o gotowanie. Może to nie da się wykonać w wielkich albo dłuższych obozach, ale doskonale się nadaje na wycieczkach półdniowych, jedno lub dwudniowych z nocowaniem pod namiotami. Oszczędzi to także kłopotu połączonego z zabieraniem przyborów do gotowania na całą drużynę.

Na głos gwizdka lub trąbki, zwołujący na posiłek, do służby lub na odprawę, zastępowy zbiera zastęp przed namiotem, maszeruje z nim na linię zbiórki, albo ustawia w dwójkach do przeglądu ślimacznicą. W zwykłym obozie harcerskim gwizdek jest „bardziej harcerski” niż trąbka, jako mniej hałaśliwy i mniej obliczony na burzenie spokoju sąsiadów, lepsze jeszcze jest używanie zawołanie zastępu lub innego głosu zwierzęcia czy ustalonego hasła. Przegląd ślimacznicą może stać się codzienną praktyką.

Jeżeli zastępy dla siebie same nie gotują, codziennie inny zastęp kucharzy, inny zastęp troszczy

się o porządek i usługę przy stole (bardzo to ważna rzecz nauczyć harcerzy jeść przyzwoicie), inny jeszcze obejmuje wydział higieny i czystości w obozie. Wszelkie roboty obozowe wykonują zastępy kolejno, osiągnąjąc w ten sposób wszechstronne wyrobienie obozownicze.

W niektórych drużynach, mających za sobą cztery lub pięć lat harców, drużynowy może pozwolić na urządzenie krótkich obozów zastępowym, pod ich odpowiedzialnością. Jest to rzecz „pierwszej klasy”, ale należy raczej do specjalnych przywilejów porządnym zastępowym niż do zalecenia ogólnego. To jest przywilej osiągalny przez wieloletnią pilną i honorową służbę harcerską.

ROZDZIAŁ XVII.

Trudności.

Może się zdarzyć, że ten i ów drużynowy doczytawszy do tego miejsca, pomyśli sobie: „Zupełnie, ale to zupełnie, zgadzam się, że najlepszym sposobem założenia i prowadzenia drużyny jest system zastępowy. Jestem całkowicie przekonany, że najlepsze nasze drużyny są zorganizowane według tych właśnie zasad. Ale... wobec warunków w których ja pracuję, jest całkiem niemożliwe do urzeczywistnienia zastosowanie systemu zastępowego w mojej drużynie”.

Jeden drużynowy wysuwa właściwości charakteru swych chłopców, ich swoistą płochotę, albo niezwykłą solidność — inny mówi o ich rozrzuconych daleko domach i wielkich odległościach, które muszą przebywać w ciemne zimowe wieczory. Ten drużynowy

znajdzie, że specjalne trudności nasuwa system zastępowy w stosunku do starszych chłopców, inny zaś opowiada Wam, że jest w szczególnem położeniu przez wzgląd na chłopców młodszych. Jeden nie może pracować zastępami, gdyż niema przybocznego, a inny znów odrzuci system zastępowy, ponieważ ma żonę i troje dzieci i musi do późna pracować w biurze.

Mimo wszystko stwierdzam, że niema takiej drużyny ani w mieście, ani na wsi, którąby można było lepiej prowadzić w inny sposób, jak według wskazówek Skauta Naczelnego.

Przyznajemy odrazu i chętnie, że bodaj niema w naszym harcerskim związku drużynowego, któryby nie był wyjątkowym człowiekiem, pracującym z niezwykłymi chłopcami, w niezwykłych warunkach, walczącym z swoistymi trudnościami! Ale to cały urok tej pracy! Cały Ruch jest „swoisty”, swoistym natchniony duchem. Aby zapewnić mu powodzenie szuka się szczególnie pomocnych i oryginalnych metod uprawy i organizacji. Te metody macie zebrane pod nagłówkiem: „System zastępowy”.

Ale tu znowu może drużynowy powiedzieć: „Jestem przekonany co do tego systemu, ale prowadziłem drużynę według innych zasad dwa lub trzy lata i nie mogę teraz wprowadzać zmian. Gdybym mógł zacząć na nowo, a, to co innego”.

Stwierdzamy tu zatem ponad wszelką możliwość dwuznaczności i nieporozumienia: System zastępowy nie jest sztucznie wykrojonym i wysmażonym planem pracy, ale wypływa naturalnie z poglądu i wiary w to, że wychowanie chłopca powinno się opierać na rozwijaniu wewnętrznych właściwości jego duszy, a nie na narzucaniu czegokolwiek z zewnątrz. Chłopcy sami muszą przerabiać się na harcerzy, nikt inny za nich tego uczynić nie może. Koszulę i spodenki można na-

łożyć zzewnątrz, ale rozwój Ducha Harcerskiego to rzecz serca i umysłu samego chłopca.

Nie potrzeba lat na to, aby wytworzyć takie nastawienie umysłu chłopców. Przychodzi ono po tygodniu przy czytaniu „Harców młodzieży“ czy „Szkoły Harcerza“ i objaśnieniu ich z stanowiska chłopców.

Droga do rozpoczęcia stosowania systemu skautowego prowadzi przez odbycie z chłopcami wstępnej gawędy o zastępie jako zwartej w sobie jednostce zbiorowej, przez zorganizowanie bez straty czasu Rady Drużyny i zawodów między zastępami — jako dwóch stałych urządzeń drużyny. Reszta rozwinie się sama przez się.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jak założyć drużynę wg. systemu zastępowego?

Drużynowy, który nabył wiele doświadczenia, chce wkońcu dodać parę słów rady przyjacielowi rozpoczynającemu dopiero służbę harcerską. Oto te słowa: „Zaczynaj od małego“. Bodaj niema liczby chłopców za małej do rozpoczęcia pracy — a w zwyczaj weszło zaczynanie od liczby za wielkiej.

W poprzednich rozdziałach wskazano już, że pomyślnie przeprowadzenie systemu zastępowego wymaga wyrobienia w zastępowych i starszych większej pomysłowości i dania im szerszej wiedzy, niż chłopcom, którym będą przewodzić. Zasady systemu zastępowego muszą być stosowane od samego początku.

Przyjmujemy, że przyszły drużynowy urządza zebranie chłopców w porozumieniu z proboszczem,

szkołą, zrzeszeniem młodzieży, albo wprost chłopców niezorganizowanych. Powinien postarać się o zdobycie jakiegoś dobrego mówcy, któryby wytłumaczył chłopcom, co to jest Harcerstwo. Można o to uprosić swego przełożonego hufcowego, albo doświadczonego drużynowego z sąsiedztwa. Sam założyciel drużyny też powie kilka słów do chłopców. Powie im, że w przeciągu trzech lub czterech miesięcy zorganizuje drużynę, ale dziś już chce mieć zgłoszenia tych, którzy zamyślają wstąpić do drużyny. Potem wybierze 10 lub 12 najbystrzejszych chłopców i odrazu rozpocznie z nimi ćwiczenia. Po pierwszych dwóch tygodniach zatrzyma tylko 8. Ci przejdą próbę młodzika i złożą przyrzeczenie harcerskie, poczem można im pozwolić nosić mundur harcerski. Następne miesiące poświęci drużynowy na przejście materiału próby drugiej, wywiadowcy. Czas przygotowania do tej próby zależy od wieku chłopców, wychowania i innych okoliczności. Jeżeli poświęca się chłopcom dosyć czasu i pracy, okres ten może trwać 4 do 6 miesięcy.

Gdy chłopcy osiągną stopień wywiadowcy, drużynowy wyznacza zastępowych i starszych. Jeżeli szczęśliwie dobrał pierwszą ósemkę, będzie mógł mianować 4 zastępowych i 4 starszych. Jeżeli wybór nie zupełnie mu się powiódł — będzie miał 3 zastępowych i 3 starszych, a resztę wcieli do szeregów.

Drużynowy porozumie się teraz z chłopcami, którzy w swoim czasie zgłosili chęć przystąpienia do drużyny, może też urządzić drugie zebranie — w każdym razie utworzy już zastępy i w ten sposób założy ostatecznie drużynę. Jeżeli ma 3 zastępowych i 3 starszych, przyjmie jeszcze 15 chłopców i zrobi 3 zastępy po siedmiu. Tę liczbę można bardzo zalecić na pierwszy rok, chociaż czasem, szczególnie w miastach, tru-

dno jest powstrzymać się od przyjęcia znacznie większej liczby.

Trzeba zaznaczyć, że w ciągu 3 lub 4 miesięcy, które upłyną od pierwszego zebrania zapał chłopców bardzo przygaśnie. Niezależnie od tego, że zapał chłopców zawsze można wywołać, gdy się umiejętnie zabierze do rzeczy, trzeba podkreślić, że chłopiec, który czekał parę miesięcy i jeszcze chce być harcerzem, jest lepszym materiałem na skauta, niż ten, który przyłącza się pod wpływem chwilowego zaagitowania.

Przyszły drużynowy będzie zapewne narzekał, że te wszystkie rady zalecające rozpoczynanie pracy z garstką tylko chłopców — krępują i przytłaczają. Mam i na to odpowiedź: „Zaczynaj od małego” — a dołóż wszelkich starań, by od samego początku ułatwić zastępowym i starszym wyrabianie się i nabywanie wiedzy. W każdym razie pod żadnym warunkiem nie należy naznaczać zastępowych i starszych zanim chłopcy nie odbędą próby młodzika. Czasem można odłożyć te mianowania aż do odbycia próby wywiadowcy — to jednak może jest bardziej odpowiednie dla wsi, niż dla miasta.

Drużynowy powinien chłopcu przed mianowaniem go zastępowym zawsze dokładnie wyjaśnić nie tylko czego się od niego będzie wymagało w drużynie — ale i czego się spodziewa po nim Harcerz Naczelny i cały Związek Braterski. Jeżeli chłopiec nie może tego zrozumieć — błędem wielkim jest mianować go zastępowym.

Istotą tej metody, którą zalecam używać przy zakładaniu drużyn są nadzieje pokładane w zastępowych, że zawsze będą przodować chłopcom zarówno w wiadomościach skautowych i w harcerskim doświadczeniu, jak przedewszystkiem w sprawowaniu się.

Zakończmy tę książeczkę temi samemi słowy, któremi ją zaczęliśmy, słowami Skauta Naczelnego z pierwszego wydania „Scouting for Boys“:

„Zawsze i wszędzie chciałbym gorąco zalecić system zastępowy, czyli tworzenie małych, stałych grup, każda pod odpowiedzialnem kierownictwem chłopca—przewodnika — zastępowego“.



**Jeżeli chcesz dokładniej poznać system skautowy
prze czy t a j:**

Gen. R. Baden-Powell
„WSKAZÓWKI DLA SKAUTMISTRZÓW”

w przekładzie i z przypisami
STANISŁAWA SEDLACZKA

Cena 4 zł.

do n a b y c i a:

w Administr. „Harcymistrza“, Warszawa, Zielna 35 m. 9.
i w Centralnej Komisji Dostaw Z. H. P.

Dział Wydawnictw Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

poleca Książki i broszury:

BIBLIOTEKA GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

1. Gen. R. Baden-Powell, „Wskazówki dla skautmistrzów”, podręcznik dla drużynowych, w przekł. i z przypisami St. Sedlaczka . . .	4.00
2. Letnie obozy i Kolonje Harcerskie, instrukcja obowiązująca w opracowaniu Tadeusza Maresza	1.80
Serja B. — 1. St. Sedlaczek, Harcerstwo w szkole.	0.30
Serja B. — 2. Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie, tekst obowiązujący harcerzy; tekst obow. harcerki	0.20
Serja B. — 3. O wychowanie i życie religijne w Harcerstwie	0.30
Serja B. — 4. St. Sedlaczek, Wytyczne metodyki harcerskiej	—

Inne wydawnictwa:

Zbiór przepisów obowiązujących w Związku Harcerstwa Polskiego (Rocznik Harcerski r. 1928)	4.00
Org. Harcerstwa — zes. 2—3 (Zbiór uchwał o ideologii harcerskiej)	0.90
Podstawy etyczne skautingu (Ideologia sk. angielskiego)	0.75
Wskazówki higj. do wycieczek. Wyprawa obozowa.	0.30
Na dalszą drogę (zagad. St. H.)	1.30
Jak pracować w Starszem Harcerstwie	1.00
Praca Kół Przyjaciół Harcerstwa — St. D. Czajkowska	0.50
Równajmy krok, J. Tworkowska	2.00
Kształcenie starszyny harc., St. Sedlaczek	0.75
Józefa Joteyko, przez St. Sedlaczka	0.30
Poznaj przyrodę, gawędy St. Gibessa	1.00
Kurjerki, powieść, J. Michalski	1.50
Bibliografia harcerska, St. Sedlaczek (wskazówki, gdzie znaleźć materiały do ćwiczeń i gawęd)	0.70
Harcerstwo w obozach, obficie ilustrowane, na podarki	1.50

Harcerstwo Polskie (album)	6.00
Polacy na Dżembori,	10.00
J. Leśniewski, P. W. w Harcerstwie	1.00
Harcerska Odznaka P.W.; Harc. Odz. Sportowa	0.30
„Harc mistrz” — miesięcznik starszyny, konto P.K.O. № 10020: rocznie	14,—
„Harcierz”, miesięcznik młodzieży, konto P. K. O. № 22-806: rocznie	8.00
Sprawozdania Naczelnej Rady Harcerskiej za lata poprzednie po	0.50

Wydawnictwa Książnicy Harcerstwa i Kult. Fiz.

Gen. R. Baden-Powell, Wilczęta tom I.	2.90
Berg-Grotowska, Wycieczki Krajoznawcze (podręcznik techniki skautowej)	7.00
Borowski-Hoppe, Kursy w drużynie	0.70
H. Glass, Książeczka Harcerza	5.00
H. Glass, Gawędy z drużynowym	2.20
Harcerstwo, pod red. St. Sedlaczka I tom	3.00
Harcerstwo, pod red. St. Sedlaczka II tom (wyczerpane)	
E. Muszalski, Harcerstwo niepodległe	0.50
E. Muszalski, Wielkie wycieczki	1.40
Philipps — St. Sedlaczek, System zastępowy wyd. II	1.20
St. S. i H. G., Opowiadania harcerskie	0.50
Sopoćko — Grzymałowski, Życie pogodne	0.80
J. Tworkowska, Zastęp harcerek	1.75

Broszury propagandowe:

Znaczenie zagadnienia alkoholizmu, Dr A. Wroczyński	0.20
Harcerstwo przeciw alkoholowi	0.20
Zadania Harcerstwa, Sedlaczek	0.20
Idea ochrony przyrody a Harcerstwo, Opacki	0.20
Skaut Słowiański Nr. 1, Nr. 2, po	0.50
Pocztówka z św. Jerzym	0.20
Związek Harcerstwa P. w r. 1930, St. Sedlaczek.	—

Ceny rozumieją się bez przesyłki pocztowej, przy większych zamówieniach opust.

Dostarcza: Administracja „Harc mistrza”,
WARSZAWA, ul. Żelna 35, m. 9. Konto P.K.O. 10020.
 lub Centralna Komisja Dostaw Z.H.P. — Traugutta 2.



BIBLIOTEKA

UNIW. JAGIELL.

STUDJUM WYCH. FIZ. U.S.

INSTITUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO • KRAKÓW
BIBLIOTEKA GŁ. PAŃ.

A

432

Biblioteka Gl. AWF w Krakowie



1800053159

KOLEKCJA

SWF UJ

432